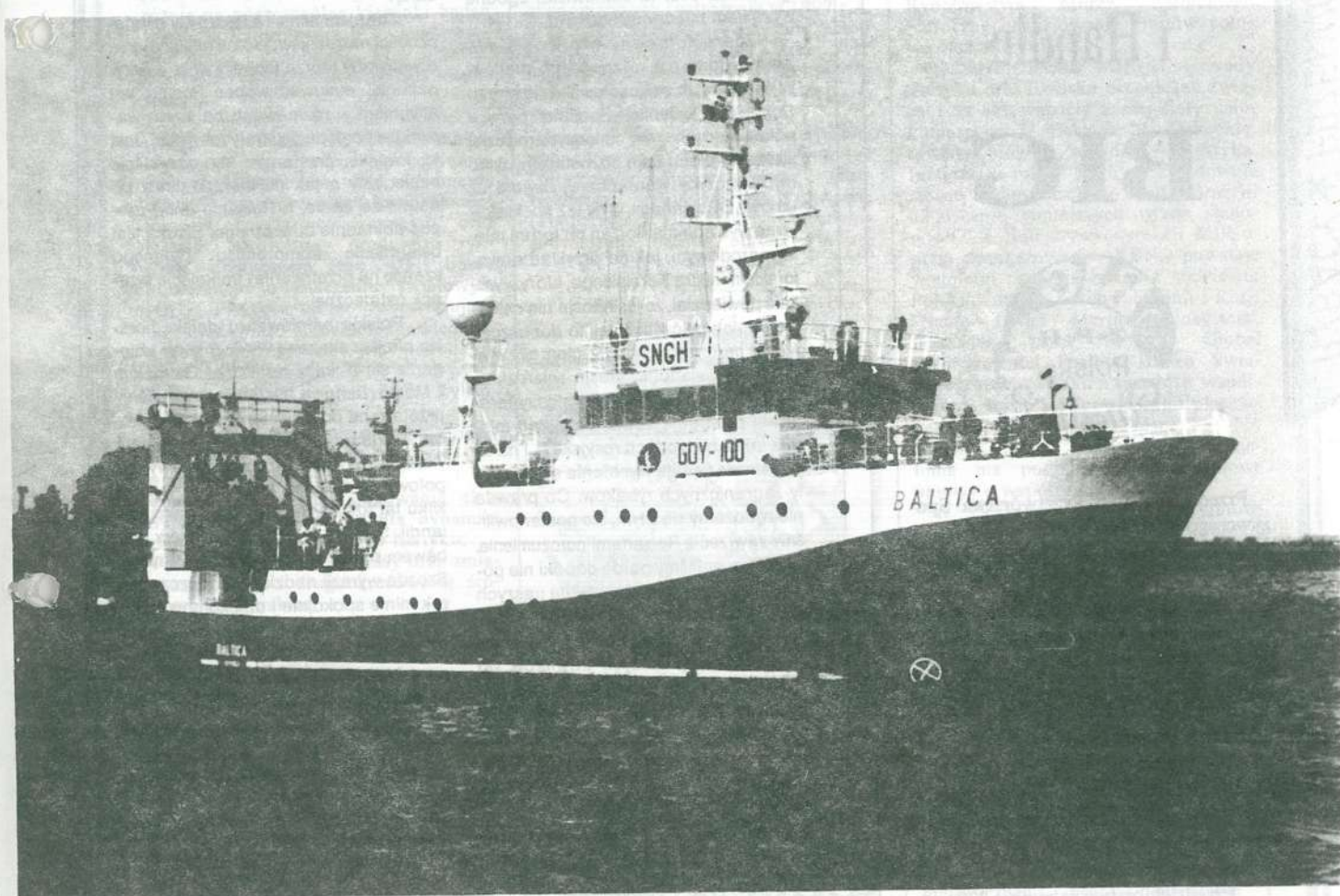


WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 5 (66)
MAJ 1996



PO 75 LATACH

Morski Instytut Rybacki w Gdyni jest najstarszą polską jednostką naukowo-badawczą prowadzącą badania w dziedzinie biologii morza i rybołówstwa, nadzorowaną obecnie przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej. Badania prowadzone

są w sposób kompleksowy i obejmują dziedziny wiedzy związanej z poznaniem środowiska morskiego, eksploatacją jego żywych zasobów i ich wykorzystaniem przez człowieka.

Dokończenie na str. 3

Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Spożywczego i Handlu BIG



Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Spożywczego i Handlu BIG sp. z o.o. w Gniewinie powstało w listopadzie 1991 r.

Główną dziedziną działalności spółki jest produkcja konserw rybnych w około 50 asortymentach w ilości do 5 mln sztuk miesięcznie.

Przedsiębiorstwo posiada własną wędzarnię i zamrażalnię ryb.

W roku bieżącym BIG rozpoczął już produkcję i handel rybami mrożonymi, a wkrótce uruchomi produkcję delikatesowych wyrobów rybnych pakowanych próżniowo na tackach.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 339 pracowników.

Dyrektor firmy
- Zbigniew Iwaniuk
Adres firmy:
PPSiH BIG, 84-250 Gniewino
telefon 76-71-61
telefax 76-71-64

Na Morzu Ochockim i gdzie indziej

Polski rząd nie zmienił stanowiska w sprawie rybołówstwa na Morzu Ochockim - stwierdził w wywiadzie dla Dziennika Bałtyckiego podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej Tadeusz Szozda. Polska nadal obstaje przy zasadzie, że nasi rybacy mają prawo do prowadzenia połowów w międzynarodowej strefie tego morza. Jest to stanowisko zgodne z prawem międzynarodowym.

Zdaniem ministra Szozdy nie możemy jednak nie uwzględniać realiów. W ostatnich miesiącach wiele się Morzu Ochockim zmieniło. Spośród państw połowiających w międzynarodowej strefie na placu boju pozostaliśmy tylko my. Chińczycy i Koreańczycy zawarli już umowy z Rosjanami. Były też spektakularne wystąpienia Rosjan na forum międzynarodowym, jak na przykład nowojorskie ministra Korelskiego, który wyraźnie powiedział, że jeśli Rosja nie osiągnie swoich celów inaczej, to dopuszcza środki nadzwyczajne z użyciem siły włącznie. Jak wiadomo, Rosja twierdzi, że swobodne połowy w strefie międzynarodowej powodują dewastację stad min-taja także na wodach rosyjskich, i na tej podstawie żądają wycofania się ze strefy zagranicznych rybaków. Co prawda nie zgadzamy się z tym, ale postanowiliśmy zawrzeć z Rosjanami porozumienie.

"Trzymaliśmy gardę dopóki nie pojawiło się realne zagrożenie dla naszych ludzi i przedsiębiorstw - powiedział Szozda. Gdy stanęliśmy przed groźbą zaciągnięcia siłą naszych trawlerów do Pietropawłowska albo Magadanu, nie mieliśmy już wyjścia i uznaliśmy, że trzeba podjąć rozmowy. Trwały one kilkanaście miesięcy i osiągnęliśmy pewien kompromis, za który trzeba jednak zapłacić."

W zamian za "dobrowolną" rezygnację z prowadzenia połowów na wodach międzynarodowych uzyskaliśmy

prawo do łowienia w strefie ekonomicznej Rosji. Jednakże przyznany limit jest znacznie mniejszy od połowów jakie w poprzednich latach prowadziliśmy na wodach międzynarodowych i już jest bliski wyczerpania. Do odłowu pozostało jeszcze na początku maja 65 tys. ton ryb na Morzu Beringa, co wystarczy na kilka miesięcy. Pozostaje pytanie, co dalej?

Zdaniem ministra Szozdy w ostateczności możemy wrócić do międzynarodowe wody Morza Ochockiego, a przynajmniej wysuwać wobec Rosjan ten argument w rozmowach na temat warunków dostępu do strefy rosyjskiej. Jest to kwestia przetargu. My oczywiście zabiegamy o jak największe limity po najniższej cenie, a Rosjanie chcą czegoś dokładnie odwrotnego. Sztuką jest osiągnięcie kompromisu dającego szansę na przetrwanie i uniknięcie sytuacji ostatecznej.

Polskie rybołówstwo dalekomorskie nie jest skazane wyłącznie na ubieganie się o limity na Morzu Ochockim i Morzu Beringa. Ostatnio wygraliśmy przetarg na połowy morskiczka na wodach kanadyjskich, i przejdzie tam 7 statków. Podpisano też umowy na połowy na wodach Mauretanii. Już od kilku lat łowimy na wodach Nowej Zelandii. Są szanse, że kilka statków niebawem podejmie połowy kryla. Minister Szozda wyraził nadzieję, że jeszcze ten rok minie spokojnie i dalekomorscy armatorzy utrzymają się na powierzchni.

Jeśli chodzi o przyszłość, to konieczne będzie przeprowadzenie restrukturyzacji floty dalekomorskiej, która jest zbyt duża w stosunku do możliwości dostępu do łowisk. "Chcemy tylko, by redukcja nie miała charakteru rewolucyjnego. Najpierw powinna objąć najstarsze jednostki" - powiedział minister Szozda.

P. K.

Wydawca:
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołtąta 1.

Redaktor naczelny: Zygmunt Polański, tel. 20 28 25

Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz
tel. 31 33 40, fax: 202831, tlx: 054348

Druk: Poligrafia MIR, Gdynia, ul. Kołtąta 1
tel. 20 17 28, w. 259

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1



PO 75 LATACH

W czasie długiej historii Instytutu (od 1921 r.) ciężar uwagi rozkładał się różnie na poszczególne kierunki badań w zależności od potrzeb i zainteresowań nauki i gospodarki, przy przewadze badań podstawowych bądź stosowanych.

W ostatnim okresie największą uwagę w światowych kołach naukowych i organizacjach międzynarodowych kieruje się na zagadnienia ochrony zasobów naturalnych, modelowania ekosystemów morskich oraz jakość zdrowotną produktów rybnych. Przykładem tego są liczne konferencje o znaczeniu światowym (ONZ, FAO), a także obowiązujący od niedawna "Kodeks odpowiedzialnego rybołówstwa". W podobnym kierunku przekształca się także profil badań w Morskim Instytucie Rybackim.

Aktualnie prowadzone badania obejmują m.in.:

- produktywność morza;
- mechanizmy funkcjonowania ekosystemu Bałtyku i badania dynamiki populacji żywych zasobów Bałtyku;
- ocenę wielkości biomasy oraz zmiany sezonowe i długookresowe w środowisku morskim;
- introdukcję (zasiedlanie) ryb, które wyginęły na skutek degradacji środowiska morskiego;
- projektowanie i zastosowanie selektywnych narzędzi połowów pod kątem ochrony ryb w stadiach młodocianych;
- technologię przetwórstwa ryb i jej mechanizację;
- zagadnienia dotyczące zarządzania w rybołówstwie i ekonomiki branży.

Oprócz tego Instytut prowadzi badania użyteczne na użytek przedsiębiorstw rybackich, administracji państwowej i organizacji międzynarodowych. W szerokiej kooperacji i przy współpracy z wieloma placówkami naukowymi i przedsiębiorstwami realizowane są ze środków KBN dwa duże projekty badawcze zamawiane, których wnioskodawcą jest Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej:

pierwszy, dotyczy możliwości intensyfikacji połowów i wykorzystania śledzi bałtyckich i szprotów, który obejmuje kompleks zagadnień

biologicznych, połowowych, przetwórczych, marketingowych i socjoekonomicznych (wdrożenie w 1997 r.); drugi, ma na celu opracowanie metod introdukcji (zasiedlanie) stada ryb, które wyginęły lub zostały przełowione oraz zasad ich ochrony w polskiej strefie przybrzeżnej Bałtyku.

Z innych prac o charakterze użytkowym wymienić należy wdrożoną już "proekologiczną" technologię przetwórstwa ryb we Władysławowie (kooperacja z Danią) czy też badania prowadzone w celu obrony intere-

sów polskiego rybołówstwa na forum Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego (coroczne negocjowanie limitów połowowych dla Polski).

Obszarem badań MIR-u są wody Bałtyku oraz łowiska oceaniczne związane z aktywnością naszej floty dalekomorskiej: M. Beringa, M. Ochockie, łowiska Nowej Zelandii i Antarktyka. Instytut w roku 1996 przygotowuje się do badań zasobów Szelfu Brazylii na zlecenie tamtejszych władz stanowych. Z inicjatywy dyrekcji MIR-u, przy zaangażowaniu KBN, powstaje wieloletni program badań z udziałem Polski, Litwy, Łotwy, Estonii i Rosji "Baltic - Large Marine Ecosystem" finansowy przez fundusz Global Environmental Facility Banku Światowego. W związku z tym MIR współpracuje ściśle z odpowiednimi placówkami naukowymi w Polsce i w basenie Morza Bałtyckiego; z wieloma ma podpisane długoterminowe umowy o współpracy naukowej.

W 1973 r. przyznano Instytutowi uprawnienia do nadawania stopnia doktora. Do 1987 roku nadawano w MIR stopień doktora nauk przyrodniczych a od 1987 r. stopień doktora nauk rolniczych w dyscyplinie rybactwo.

Dyscyplina ta, zwana też naukami rybackimi - "Fishery Science" jest wyodrębniona również w nauce światowej (ASFIS Reference Series Nr 6, publ. Cambridge Scientific Abstracts FAO, Rome 1986). W jej zakres wchodzi: oceanografia i biologia ryb, technika połowów, technologia przetwórstwa rybnego oraz ekonomika i socjologia związana z uprawianiem rybołówstwa morskiego. Stały wzrost poziomu merytorycznego prac, pogłębianie i rozszerzanie zakresu badań o charakterze podstawowym, partnerska współpraca z renomowanymi w świecie placówkami uzasadniały przyznanie MIR-owi w 1996 r. uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego.

Instytut od początku wprowadzonej przez KBN klasyfikacji zaliczany jest do kategorii A. Na podstawie rocznych sprawozdań oraz danych zawartych w ankietach dla KBN





prześledzić można ciągły wzrost liczby publikowanych prac. Przykładowo o pozycji MIR może świadczyć fakt, że w wydanej niedawno "Polskiej Bibliografii Morskiej" (tom 2 - Oceanografia i Rybołówstwo 1919-1991) wśród 6242 samych tylko druków zawartych, pracownicy MIR byli autorami 2550 pozycji (40,8%). Udział autorów z MIR w krajowych czasopiśmie naukowych i technicznych z dziedzin objętych badaniami Instytutu jest również wysoki.

W okresie ostatnich 3 lat w MIR corocznie przybywało 1-2 doktorów i prawie tylu doktorów habilitowanych.

Dyscyplina rybactwo uprawiana jest w Polsce od ponad 70 lat i w odniesieniu do zagadnień związanych z rybołówstwem morskim kojarzona jest właśnie z Morskim Instytutem Rybackim. Szczególnie znane i cenione w dorobku MIR są prace o charakterze aplikacyjnym oraz wzmożenia osiągnięć nauki i techniki do przemysłu.

Profesorowie i docenci wywodzący swój rodowód z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni wnieśli znaczny wkład w tworzenie i rozwój wielu placówek naukowych i akademickich takich jak: Wydział Rybactwa Morskiego WSR Olsztyn (później AR Szczecin), Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Instytut Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, Centrum Biologii Morza PAN w Gdyni, Instytut Oceanologii PAN w Sopocie, Politechnika Gdańska i inne z którymi łączą nas więzy współpracy.

Wielu naukowców MIR jest wysoko cenionych także na uniwersytetach i innych placówkach naukowych za granicą oraz w organizacjach międzynarodowych, w tym stanowiących struktury ONZ. W całym okresie powojennym 29 ekspertów z MIR pracowało za granicą w projektach terenowych FAO i centrali tej organizacji w Rzymie, w Międzynarodowej Radzie Badań Morza w Kopenhadze i w sekretariatach regionalnych konwencji rybackich. Kilku pełniło i nadal pełni funkcje przewodniczących i wiceprzewodniczących organizacji międzynarodowych (np. ICES) oraz grup roboczych w komisjach i konwencjach rybackich.

Z racji specyfiki badań żywych zasobów morza i rybołówstwa morskiego Instytut od lat prowadzi rozległą współpracę z zagranicą, skąd pozyskuje także środki finansowe. W okresie ostatnich trzech lat MIR współpracował na podstawie płatnych umów z instytucjami:

Stanów Zjednoczonych, Kanady, Niemiec (współudział w 3 grantach), Danii, FAO w Rzymie, Japonii, Wielkiej Brytanii, Indii oraz uzyskiwał znaczne środki na aparaturę i badania z kilku międzynarodowych fundacji i organizacji należących do struktur ONZ.

Od roku 1971 w skład MIR wchodziły znane w kraju, odwiedzane co roku przez ponad 350 tysięcy zwiedzających, Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie.



Dyrektor MIR
Prof. dr hab. Zygmunt Polański

Od 66 lat w MIR prowadzone są w okresie letnim kursy biologii morza i praktyki dla studentów wydziałów biologicznych polskich uniwersytetów. Wielu wybitnych polskich biologów morza i bliskich dziedzin wiedzy, właśnie na tych kursach po raz pierwszy zetknęło się z badaniami morza, statkami badawczymi, nowoczesną aparaturą badawczą i problematyką rybołówstwa morskiego.

W MIR prowadzone są kilkutygodniowe szkolenia dla kilkudziesięciu studentów wydziałów związanych z biologią morza i ochroną środowiska, głównie z Uniwersytetów USA, Danii i innych krajów.

W MIR corocznie przeprowadzanych jest 15 - 20 seminariów i zamawianych wykładów oraz kilka międzynarodowych narad, sympozjów i konferencji naukowych. Spośród liczego grona wizytujących MIR wykłady wygłosili m. in.: Kenneth Sherman (planktolog) - USA, Richard Radtke (biolog morza - wiek ryb) - USA, Johannes Kinzer (badacz "mowy" ryb) - Niemcy, Bernt Dybern (oceanolog) - Szwecja, Jan Thulin (choroby ryb) - Szwecja, Zbigniew Kabata (parazytolog) Kanada, Witold Kławe - USA, Andrew Payne - RPA, Władimir Korelski minister rybołówstwa Rosji, i inni.

W Instytucie od 2 lat organizowane są seminaria doktorskie, na których dyskutowane są tezy i problemy opracowanych dysertacji doktorskich i prac habilitacyjnych.

Z ważniejszych sympozjów i konferencji zorganizowanych w ostatnich 3 latach wymienić należy: Sympozjum z okazji 20-lecia działalności Polsko-Amerykańskiego Centrum Sortowania i Oznaczania Planktonu, Oddziału MIR w Szczecinie (1993 r.);

Sympozjum pt. "Stan i perspektywy badań hydrologicznych i rybackich w estuarium Odry", zorganizowane przez Oddział MIR w Świnoujściu (1993 r.);

VI Międzynarodowa Konferencja Chityna - Chitozan z udziałem 124 specjalistów z 21 krajów (1994 r.);

V Konferencja Europejskiego Stowarzyszenia Bibliotek Morskich i Ośrodków Informacji - EURASLIC z udziałem 53 przedstawicieli z 18 krajów (1994 r.);

Międzynarodowe Sympozjum nt. "Wielkich Ekosystemów Morskich", z udziałem przedstawicieli wszystkich państw nadbałtyckich oraz organizacji HELCOM i Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego (1995 r.);

"Polish - Swedish Symposium on Baltic cod", z udziałem reprezentantów większości państw nadbałtyckich (1995 r.).

Duże znaczenie dla rozwoju kadry naukowej MIR mają kontakty ze znanymi ośrodkami naukowymi za granicą. Kilkumiesięczne stypendia i szkolenia w znanych ośrodkach badawczych głównie USA i Wielkiej Brytanii odbyło w latach 1993-1995 dziesięć osób. Ponad osiemdziesięciu pracowników MIR było na dłuższych delegacjach zagranicznych, w tym: w rejsach obcych statków naukowo-badawczych (japońskich, niemieckich, szwedzkich, brytyjskich, norweskich i innych).

W omawianym okresie w MIR realizowanych jest 17 projektów badawczych indywidualnych, 1 celowy, 2 zamawiane, co w stosunku do ilości zatrudnionych pracowników naukowo-badawczych należy uznać za wynik zadawalający.

Do tego doliczyć należy wieloletnie projekty badawcze finansowane przez instytucje zagraniczne z grantów Unii Europejskiej i innych (4 granty).

Wyniki prac naukowo-badawczych Morski Instytut Rybacki upowszechnia w seryjnym czasopiśmie naukowym i wydawnictwach nieregularnych. Są to:

Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni recenzowany kwartalnik naukowy w języku angielskim; recenzenci w większości zagraniczni;

Studia i Materiały MIR recenzowane periodyki w języku polskim, prezentujące wyniki wieloletnich badań i rozprawy habilitacyjne.

Raporty MIR rocznik wydawany w języku polskim ze streszczeniami w języku angielskim, prezentujący wyniki uzyskane w roku poprzedzającym rok wydania (nierecenzowany).

Powyższe tytuły stanowią kontynuację serii publikacji naukowych o podobnym charakterze wydawanych w ramach własnych wydawnictw, zapoczątkowanych Numerem 1 Biuletynu Stacji Morskiej na Helu w roku 1937. Oprócz wymienionych pozycji wydawane są przez Wydawnictwo MIR nieregularne książki, atlasy, materiały z konferencji i sympozjów naukowych oraz inne druki zwarte.

Prof. dr hab. Zygmunt Polański

Bilans importu i eksportu w gospodarce rybnej

Liberalizacja handlu zagranicznego w Polsce po przejściu do gospodarki rynkowej spowodowała żywiołowy i niekontrolowany jego rozwój z udziałem bardzo dużej liczby różnych podmiotów gospodarczych. Uchwycenie skali tego zjawiska było początkowo niemożliwe, gdyż nie istniał żaden zorganizowany system rejestracji importu i eksportu. Dotyczyło to również ryb i produktów rybnych.

Dopiero wprowadzenie od 1992 r. dokumentacji SAD sporządzanej na granicach kraju umożliwiło uzyskiwanie informacji o rzeczywistych obrotach handlu zagranicznego. W gospodarce rybnej można było dzięki temu poznać nie tylko ogólną wielkość i wartość importu, ale także jego szczegółową strukturę towarową i geograficzną. Takie same informacje można było uzyskać o eksporcie, ale tylko produktów rybnych sprzedanych z łądu, gdyż tylko to, co przechodzi przez granice kraju jest ewidencjonowane w dokumentach celnych SAD. Realizowany w polskim rybołówstwie eksport za granicą, bezpośrednio z burt statków, ewidencji tej nie podlega, gdyż odbywa się poza terytorium Polski.

Dokładną wiedzę o handlu zagranicznym gospodarce rybnej

MIR posiada od 1994 r. Opracowuje ją we własnym zakresie korzystając z nabywanych dyskiektów, zawierających zapis zbiorczych informacji dokumentacji SAD. Nie posiadamy niestety tak dokładnych danych z lat wcześniejszych. Dla lat 1992-1993 dane są również opracowane na podstawie wspomnianej dokumentacji, ale mają charakter ogólny. Natomiast dla lat 1990-1991 dane o wielkości importu i eksportu mają charakter szacunkowy, a danych o wartości w ogóle brak.

Oceniając ogólnie tendencje w handlu zagranicznym polskiej gospodarki rybnej w latach 1990-1995 można stwierdzić, że w ujęciu ilościowym import charakteryzował się stałym wzrostem, całkowity eksport natomiast szybko wzrastał do 1992 r., a następnie podlegał wahaniom,

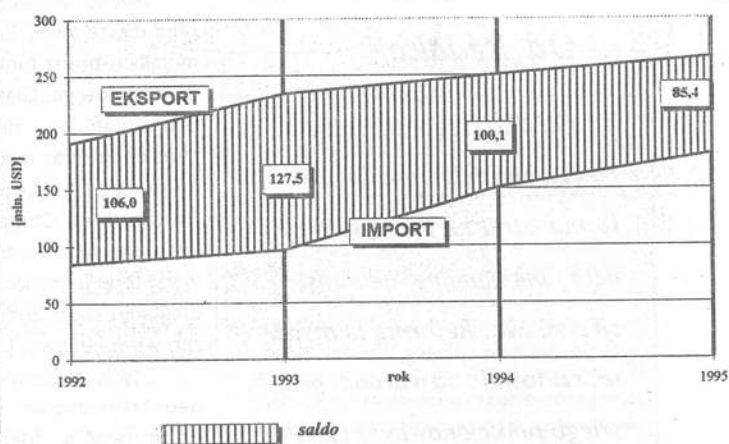
głównie wskutek skokowych zmian w eksporcie z burt statków. W 1995 r. w stosunku do 1990 r. import był wyższy ilościowo o 35,2%, natomiast całkowity eksport o 26,6%, przy czym eksport z łądu wzrósł blisko 6-krotnie, a z burt statków zmniejszył się o 24,2%. Warto jednak zauważyć, że w stosunku do najlepszych osiągnięć omawianego okresu, jakie miały miejsce w 1992 r., całkowity eksport w 1995 r. był ilościowo niższy o 14,1%, a z burt statków o 41,0%.

Dokonując bilansu ilościowego można generalnie powiedzieć, że w imporcie główną rolę odgrywały surowce rybne, gdyż przeważały w nim, i to wyraźnie, ryby świeże i mrożone oraz mięso rybne, wśród którego dominowały płaty śledziowe. Natomiast w eksporcie z łądu znacznie większą rolę odgrywały produkty wysoko przetworzone. W ostatnich latach różnice ilościowe między importem a eksportem były niewielkie. Można powiedzieć, że w przybliżeniu istniała tu równowaga bilansowa.

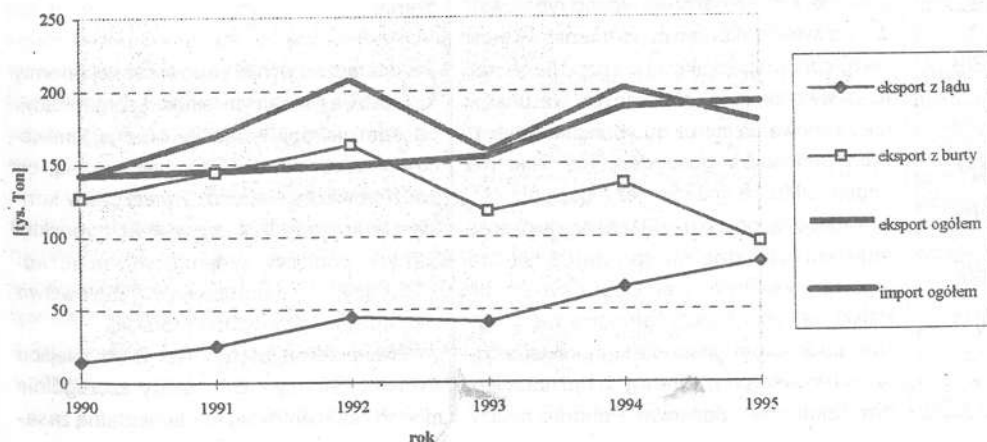
Inaczej od zmian ilościowych przebiegały trendy wartości importu i eksportu w gospodarce rybnej. Zarówno import, jak i eksport ogółem charakteryzowały się pod tym względem dynamicznym wzrostem. W latach 1992-1995 wartość importu wzrosła ponad 2-krotnie, a całego eksportu - mimo ilościowego spadku - o 39,4%. Wzrost wartości eksportu z łądu był w tym czasie blisko 3-krotny. Spadła natomiast o 17,3% wartość eksportu z burt statków. Był to jednak spadek znacznie mniejszy niż w ujęciu ilościowym.

Bardzo szybko postępowało też przewartościowanie w strukturze całego eksportu, w którym rola eksportu z łądu stawała się coraz bardziej znacząca. Świadczą o tym rosnące wskaźniki udziału wartości tego eksportu z 27,5% w 1992 r. do 33,7% w 1993 r., 47,1% w 1994 r. i 57,0% w 1995 r. Tak więc w 1995 r. wartość eksportu lądowego po raz pierwszy przewyższyła wartość eksportu z burt statków, mimo że ilościowo ten drugi był nadal wyższy.

Bilans handlu zagranicznego gospodarki rybnej w latach 1992-1995



Import i eksport ryb i produktów rybnych w latach 1990-1995



Gospodarka rybna cały czas była eksporterem netto, gdyż bilans pieniężny importu i eksportu ryb i przetworów rybnych wykazywał nadwyżkę wpływów nad wydatkami. W latach 1992-1994 sięgała ona ponad 100 mln USD. Jednakże szybsze tempo wzrostu wartości importu niż eksportu powodowało, że skala tej nadwyżki od 1994 r. zaczęła się zmniejszać. W 1995 r. wyniosła ona 85,4 mln USD. Była to jednak wciąż znacząca kwota dochodu w skali roku, świadcząca o zdolności gospodarki rybnej do osiągania korzyści finansowych z handlu na światowym rynku produktów rybnych.

Stanisław Szostak

Rybołówstwo morskie w świetle reformy centrum

Od Redakcji

Od dłuższego już czasu zapowiadana jest zasadnicza reforma struktury organizacyjnej i funkcjonalnej administracji państwa. Reforma ta będzie też rzutowała na warunki przyszłego funkcjonowania rybołówstwa morskiego i dlatego jej założenia i realizacja interesują Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa.

Mamy nadzieję, że poniższy artykuł zainicjuje w środowisku rybackim szeroką dyskusję w sprawach tak dla rybołówstwa istotnych.

Wciąż trwający proces zmian ustroju gospodarczego kraju, wywołany przeobrażeniem politycznym z przełomu lat 1980/90, w sposób najbardziej burzliwy przebiegał w pierwszych latach transformacji. Jego początkowy, żywiołowy charakter, często wymykający się spod kontroli organów odpowiedzialnych za zarządzanie gospodarką narodową, stał się główną przyczyną rozregulowania gospodarki krajowej w skali makroekonomicznej. Jednocześnie, brak kontroli państwa nad procesem transformacji w jego początkowym okresie sprawił, że restrukturyzacja gospodarcza, w wielu dziedzinach, wyprzedzała proces formułowania strategicznych założeń kierunków, formy i mechanizmów rozwoju poszczególnych sektorów gospodarki. Organizacyjne i funkcjonalne zmiany systemu zarządzania różnymi sektorami gospodarki nie nadążały za zmianami warunków działania samej gospodarki. Konsekwencją tego zjawiska był (i jest) fakt, że wprowadzane w pośpiechu przez rząd ekonomiczne instrumenty sterowania transformacją gospodarczą mają często charakter doraźny i instrumentalny, nie wynikający z długofalowej strategii rozwoju.

Jest to szczególnie widoczne w gospodarce morskiej. Zdecydowana większość morskich branż funkcjonuje na rynku międzynarodowym. Dlatego wszelkie próby instrumentalnego sterowania gospodarką morską poprzez mechanizmy ekonomiczne nie uwzględniające jej specyfiki są szczególnie szkodliwe. Charakter gospodarki morskiej nakłada na państwo obowiązek traktowania jej w sposób kompleksowy, uwzględniający całą złożoność wzajemnych powiązań wewnętrznych i zewnętrznych.

Z tych też powodów, problemów krajowego rybołówstwa morskiego nie można rozpatrywać w oderwaniu od innych sektorów gospodarki morskiej.

Przyjęty przez państwo wobec rybołówstwa system ekonomiczno-finansowy musi uwzględniać specyfikę tej branży. Nie chodzi tu o stworzenie ciepłarnianych warunków dla zachowania status quo obecnie istniejących podmiotów gospodarczych. Nikt nie neguje faktu, że one również muszą przejść, i przechodzą, od kilku już lat, bolesny proces transformacji. Problem sprowadza się do tego, aby w procesie szerokiego otwarcia się Polski na rynki międzynarodowe nie stwarzać podmiotom gospodarki morskiej sztucznych barier (podyktowanych np. nadmiernym fiskalizmem państwa). Ponadto należy

pamiętać, że obecna struktura organizacyjna krajowej gospodarki morskiej (w tym i rybołówstwa morskiego) jest następstwem polityki centralnego sterowania gospodarką sprzed okresu transformacji. Dlatego też w okresie transformacji państwo nie może uchylać się od odpowiedzialności za błędne zarządzanie w przeszłości i od obowiązku stworzenia mechanizmów umożliwiających efektywne dostosowywanie się gospodarki orskiej do nowych warunków polityczno-ekonomicznych.

Podstawowym problemem, z jakim boryka się krajowe rybołówstwo morskie jest brak jasno określonej, kompleksowej i wewnętrznie spójnej, ogólnie akceptowanej polityki morskiej państwa, a w jej ramach - polityki rozwoju poszczególnych sektorów tej branży.

Od szeregu już lat środowiska morskie domagają się od rządu działań zmierzających do wypracowania polityki morskiej państwa, jednocześnie prezentując konkretne propozycje. Nikt bowiem nie oczekuje, że to rząd samodzielnie wypracuje tę politykę. Od rządu można, i należy, oczekiwać - stosownie do ciężącej na nim odpowiedzialności - podjęcia inicjatywy i odpowiedniej koordynacji działań w tym zakresie. Niestety, starania te nie spotykają się z zainteresowaniem kolejnych rządzących ekip politycznych.

Nieodłączną cechą gospodarki morskiej jest działanie w warunkach powiązań międzynarodowych, co czyni ją szczególnie wrażliwą na skutki niedopasowania krajowych reguł funkcjonowania gospodarki do realiów rynku międzynarodowego.

Kolejnym cieniem kładącym się na szansę szybkiego opracowania zasad polityki morskiej państwa jest planowana reforma Centrum Gospodarczego Rządu (CGR), której czas realizacji oraz spodziewane efekty są na obecnym etapie trudne do przewidzenia.

Ostateczne wyniki zapowiadanej reformy CGR, a tym samym i struktura organizacyjna administracji rybackiej oraz jej umiejscowienie są nadal wielką niewiadomą, co budzi poważny niepokój. Zwłaszcza w kontekście krążących w środowisku rybackim różnych poglądów sugerujących m.in. administracyjne wyodrębnienie rybołówstwa z kompleksu gospodarki morskiej.

Nie przesądzając jednak w tym miejscu wyników reformy CGR, należy szczególnie mocno zaakcentować fundamentalną zasa-

dę, którą powinni kierować się twórcy tej reformy - zarządzanie rybołówstwem morskim nie może być sztucznie oderwane od wyodrębnionego ośrodka zarządzania całością gospodarki morskiej. Praktyka (i logika) funkcjonowania różnych i wzajemnie się zazębiających sektorów gospodarki morskiej, podpowiada bowiem, że nie można zapewnić efektywności w rybołówstwie morskim w drodze jego administracyjnego odseparowania od "macierzy".

Należy również podkreślić, że powyższa zasada absolutnie nie stoi w sprzeczności z koniecznością uwzględnienia w zarządzaniu rybołówstwem instrumentów kompleksowej gospodarki żywnościowej.

Koniecznym wydaje się pilne podjęcie starań zmierzających do powołania specjalistycznej agencji, której podstawowymi zadaniami byłoby kreowanie polityki morskiej państwa, analiza funkcjonowania poszczególnych sektorów gospodarki morskiej oraz przygotowywanie i wdrażanie instrumentów realizacyjnych.

Otwartymi pozostają pytania dotyczące struktury, zasad funkcjonowania oraz umiejscowienia tej agencji. Punktem wyjścia do odpowiedzi na powyższe pytania powinno być określenie podstawowych zadań i cech polityki morskiej. Powinna ona:

- precyzować jasne, powszechnie rozumiane i akceptowane cele;
- określać etapy, metody i instrumenty realizacji założonych celów;
- precyzować kryteria oceny realizacji celów;
- wyraźnie określać organy/instytucje odpowiedzialne za realizację celów głównych i poszczególnych zadań (wraz z określeniem mechanizmów egzekwowania odpowiedzialności);
- cechować się elastycznością, umożliwiającą płynne dostosowywanie instrumentów realizacji do zmieniających się warunków.

Odnosząc się natomiast do samej agencji, podstawowym kryterium jej funkcjonowania powinny być obiektywizm, fachowość i efektywność. W związku z tym, należałoby rozważyć oddzielenie funkcji kreatora polityki morskiej państwa od funkcji jej bezpośredniego wykonawcy - tak, aby uwarunkowania realizacyjne nie rzutowały w sposób subiektywny na formę i zakres celów polityki morskiej. Dla spełnienia warunku niezależności działania tej agencji oraz w celu stworzenia realnych przesłanek efektywności jej działania, pożądanym byłoby nadanie jej statusu urzędu centralnego - z szefem w randze sekretarza stanu.

Ireneusz Wójcik

RYBOŁÓWSTWO A REFORMA CENTRUM

Jeszcze ciągle nieoficjalnie, ale coraz częściej, słyszy się o reformie Centrum, która jakoby miała dotknąć również rybołówstwo. Trudno się dziwić, że ludzie związani z morską gospodarką rybną i z niej żyjący nie chcą być zaskakiwani takimi zmianami, które mogą odbić się niekorzystnie na jej działaniu.

Morska gospodarka rybną stanowi specyficzną, a przez to kwalifikującą się do odrębnego traktowania, część gospodarki państwa. Jest taką z punktu widzenia charakteru pozyskiwanego i przetwarzanego surowca i jego zasobów, wzajemnego oddziaływania i zależności między nią a środowiskiem naturalnym, tradycyjnego uzależnienia od niej bytu znacznej części społeczności nadmorskiej, konieczności współdziałania na arenie międzynarodowej, a także z tej racji, że stanowi ona segment gospodarki żywnościowej. Wszystko to tworzy kompleks specyficznych uzależnień, które nie mogą pozostawać bez ingerencji państwa.

Nie jest to niczym nowym. Zarówno w Polsce, jak i w krajach zachodnich mamy do czynienia ze specjalnym traktowaniem niektórych dziedzin gospodarki z różnych, niewątpliwie uzasadnionych względów. Klasycznym wręcz przykładem jest tu rolnictwo. Morska gospodarka rybną w krajach zachodnich, zwłaszcza w UE, ma wypracowaną i realizowaną przez władze państwowe politykę sektorową - branżową, politykę rybacką. W żadnym z tych krajów morska gospodarka rybną nie jest wrzucana do wspólnego worka gospodarki państwa, do którego trafia większość podmiotów gospodarczych, z reguły poddanych wyłącznie wolnej grze rynkowej, będących w sferze zainteresowania państwa jedynie jako płatnicy podatku. Morska gospodarka rybną jest tam doceniana i właściwie traktowana.

W Polsce okresu międzywojennego morska gospodarka rybną była dopiero w załączku. Ale już wtedy uznanie potrzeby jej istnienia i znaczenie rosły wraz z rozwojem świadomości morskiej władz państwa i obywateli. W czasach PRL osiągnięta apogeum rozwoju ilościowego. Obecnie, po trudnym etapie przemian społeczno-gospodarczych, nadszedł czas dla jej rozwoju jakościowego. Nie będzie to łatwe, bo zauważalny jest regres w świadomości morskiej decydentów.

W ostatnich latach wydaje się zdobywać pole opinia, że gospodarka morska, o ile w ogóle należy używać tego pojęcia, to sprawa regionu, a centrum władzy państwa powinno się zajmować rozwiązaniami strukturalnymi, wspólnymi dla wszystkich sektorów i regionów. W Sejmie już od dawna nie ma komisji, która choć w nazwie miałaby coś z morza. Sprawy

morskie są traktowane jako hobby przez kilku posłów i gdyby nie to, pewnie nie miałby kto się nimi zająć, nawet w tak okrojonym zakresie, jak to ma obecnie miejsce.

Przewidywana reforma centrum władzy zamierza wykreślić gospodarkę morską z nazwy ministerstwa nią się zajmującego, a dalszym krokiem będzie zapewne jej zatamizowanie, czyli nie tylko zniknięcie samej nazwy, ale i faktyczne jej rozbięcie.

A co z morską gospodarką rybną? Jakie są wobec niej zamiary reformatorów? W czasach powojennych rybołówstwo zawsze było związane z gospodarką morską i razem z nią przechodziło zmienne koleje losu w gestii różnych ministerstw czy urzędów centralnych. Czy w sferze zarządzania centralnego tym razem zostanie z niej wyłączone, w wyniku odgórnej decyzji o jej dezintegracji? Jeśli tak, to czy morska gospodarka rybną zachowa chociaż swą integralność i pewną autonomię w traktowaniu jej przez Centrum przy tworzeniu nowych struktur zarządzania?

Pozytywnym stosowanych po wojnie rozwiązań była integrująca rola pośrednich, branżowych ogniw zarządzania gospodarką państwową, np. zjednoczeń. Stwierdzenie to nie oznacza pochwały dla obowiązującego wówczas systemu. Jednak morska gospodarka rybną była wtedy traktowana przez władze państwowe jako jedna całość, co miało zdecydowanie korzystny wpływ na jej rozwój.

Prywatyzacja i gospodarka rynkowa oznaczać musiały rezygnację Centrum z ingerencji w sferę, w której odgórne zarządzanie blokowało inicjatywę i odpowiedzialność bezpośrednich uczestników rynku. Czy jednak nowoczesne państwo może sobie pozwolić na żywioł w sprawach współcześnie uznanych za domenę jego ingerencji? Środowisko i zasoby naturalne, wyżywienie narodu, handel zagraniczny, współpraca międzynarodowa to, między innymi, dziedziny w których państwo ma decydujący głos, steruje nimi, a z drugiej strony morska gospodarka rybną ściśle od nich zależy, mając też sama swój znaczący wkład.

Polska morska gospodarka rybną eksploatuje żywe zasoby Bałtyku i oceanów, zasoby i łowiska zarządzane zarówno przez władze polskie, jak i zagraniczne. Wymaga to wypracowania i konsekwentnego stosowania polityki

rybackiej państwa. Wymaga też współdziałania na arenie międzynarodowej, w ramach porozumień dwustronnych i wielostronnych oraz konwencji i organizacji międzynarodowych. Morska gospodarka rybna ma znaczący udział w handlu zagranicznym z pozytywnym bilansem po stronie eksportu, do czego waleń się przyczyniają polskie przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich. Handel zagraniczny ma ważne znaczenie dla zapewnienia importu surowców i produktów rybnych dla zaopatrzenia rynku w zdrową żywność. Morska gospodarka rybna ma tu ważną rolę do spełnienia w przetwórstwie i dystrybucji. Polskę czekają trudne negocjacje integracyjne z Unią Europejską, w których można zarówno dużo zyskać, jak i stracić.

We wszystkich tych sprawach stymulująca i organizatorska rola państwa ma decydujące znaczenie. Potrzebny jest silny ośrodek w strukturach wykonawczej władzy państwowej, profesjonalny i kompetentny, który by to realizował. Ośrodek ten powinien koncentrować się na wdrażaniu tych postanowień Kodeksu Odpowiedzialnego Rybołówstwa, opracowanego przez FAO i przyjętego przez jej członków, które odnoszą się do obowiązków państwa, na zapobieganiu negatywnym skutkom wewnętrznych sprzeczności występujących w morskiej gospodarce rybnej oraz obronie jej interesów na arenie międzynarodowej. Powinien korzystać z pomocy Morskiego Instytutu Rybackiego, stowarzyszeń rybackich i innych organizacji, a zwłaszcza Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Powinien też dysponować delegaturami terenowymi, realizującymi w praktyce politykę rybacką.

W założeniu, ośrodkiem tym jest obecny Departament Rybołówstwa Morskiego w MTIGM, a funkcję delegatur terenowych spełniają urzędy morskie. Niestety, struktura ta ma zbyt słaby potencjał, ażeby sprostać przedstawionym wyżej oczekiwaniom.

Nie poddając ocenie przygotowywanej reformy Centrum z braku dostępnych materiałów, należy się zastanowić nad możliwymi jej konsekwencjami dla morskiej gospodarki rybnej.

Wariant I

Gospodarka morska, traktowana integralnie, pozostaje wraz z morską gospodarką rybną w jednym ministerstwie. Jest to wariant optymalny pod warunkiem wzmocnienia obecnych struktur odpowiednio do zadań i oczekiwań.

Wariant II

Gospodarka morska zostaje zdeintegrowana. Morska gospodarka rybna w dalszym ciągu zachowuje integralność w postaci jednego ośrodka władzy wykonawczej w wyznaczonym ministerstwie.

Jest to gorszy wariant, ale jeszcze dopuszczalny (z punktu widzenia potrzeb rybołówstwa, a nie gospodarki morskiej jako całości). Wymagać będzie zarówno wzmocnienia w stosunku do obecnego potencjału, ale też odwołania w innej formie zerwanych nici powiązań w ramach gospodarki morskiej. Konieczny będzie pewien okres adaptacji do nowych warunków, który z pewnością odbije się na skuteczności sprawowania władzy ośrodka, a tym samym na funkcjonowaniu morskiej gospodarki rybnej.

Wariant III

Zarówno gospodarka morska, jak i morska gospodarka rybna zostaną zdeintegrowane. Nie będą miały swojej reprezentacji (odpowiednika) w strukturach władzy. Funkcje władcze dotychczas realizowane, zostaną w sposób przypadkowy rozdzielone między nowo powstałe ministerstwa. Niektóre z tych funkcji odpadną w imię decentralizacji lub restrukturyzacji władzy.

Jest to wariant niedopuszczalny. Byłby równoznaczny z postawieniem morskiej gospodarki rybnej w stan samoograniczenia i "permanentnego bankructwa" ze względu na wspomniane wyżej uzależnienia i oczywisty w takiej sytuacji brak koordynacji i potrzebnej osłony.

W innych krajach morska gospodarka rybna przypisywana bywa do różnych ministerstw. Jeśli nie jest nim ministerstwo rybołówstwa, to jednak zawsze utrzymywany jest silny, dostatecznie autonomiczny ośrodek władzy rybackiej. Znajduje to odbicie w strukturach Unii Europejskiej, a także w ONZ-towskiej Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa FAO, w której jednym z trzech departamentów branżowych jest Departament Rybołówstwa. Dlatego należy mieć nadzieję, że rodzimi reformatorzy nie wybiorą wariantu III.

Włodzimierz Kłosiński
Stanisław Michalski

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Ryby dennie. Generalnie rynek ryb dennych jest nasycony. Ceny dorsza spadły, ale zależnie od produktu i miejsca sprzedaży. Ceny dorsza solonego są stabilne, z lekką tendencją do wzrostu. Ceny morskiczka są stabilne.

Łosoś. Ceny łososia pacyficznego gwałtownie spadły. Wzrost cen łososia hodowlanego, obserwowany w ostatnich miesiącach, doprowadził do spowolnienia rynku. W efekcie wywołało to spadek cen, który daje nadzieję na wzrost sprzedaży.

Ryby płaskie. Ceny turbotu na początku maja poszły w dół o więcej niż 20%, ale w połowie maja wzrosły w związku ze zmniejszeniem wyładunków. Np. w Holandii w dniach 6-10 maja wyładowano 150 ton, podczas gdy tydzień wcześniej 250 ton. Ceny soli wahały się, a gładzicy wzrosły.

Małe ryby pelagiczne. Kwota połowowa śledzia została uzgodniona na 1,1 mln ton przez Norwegię, Rosję, Islandię i Wyspy Owcze. Norwegia odłowiła już 380 tys. ton ze swojej kwoty wynoszącej 695 tys. ton. Norwescy i islandcy dostawcy makreli wyprzedali w większości swoje zapasy. Norweski sezon połowowy zacznie się dopiero we wrześniu.

Tuńczyk. Połowy tuńczyka żółtopłetwego na Oceanie Indyjskim są jeszcze ubogie, chociaż połowy bonito są już dobre. Na Atlantyku przeciwnie. Ceny tuńczyka żółtopłetwego spadają.

Głowonogi. Po kalmarowym "dołku" rynkowym na początku kwietnia sytuacja ulega poprawie wraz z powrotem Japonii na rynek. Spadek wartości południowoafrykańskiego randa czyni bardzo opłacalnym połowy kalmarów w tamtym rejonie. Ceny ośmiornic spadają. Lekki spadek cen dotyczy kalmarów łowionych przez Hiszpanów.

Krewetki. Ceny krewetek zimnowodnych znacznie spadają. Ceny gatunku "black tiger" z łowisk Tajlandii rosną.

SJM

Buble na rynku rosyjskim

Według doniesień Rosyjskiego Państwowego Urzędu Standaryzacyjnego na rynek rosyjski coraz częściej trafiają niskogatunkowe lub w ogóle nie nadające się do spożycia produkty rybne pochodzące zarówno z produktów krajowej, jak i z importu. Te ostatnie przypadki obejmują, przykładowo, mrożone makrele z Estonii, które nie spełniają wymogów mikrobiologicznych, podobnie jak duńskie sałatki z małży i małże w zalewie octowej, które

nie miały żadnych zaświadczeń o przydatności do spożycia i zawierały szkodliwe substancje - fungicydy. To samo dotyczyło także takich, wydawałoby się względnie bezpiecznych produktów, jak importowane z Norwegii solone śledzie i świeżo zamrożone śledzie importowane z Anglii - w obu tych partiach wyrobów stwierdzono występowanie larw anisonidów.

WORLD FISH REP. nr 15/1996.

A. G.

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 maja 1996

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 2,70 NLG 2,70 NLG 2,60 NLG 2,40 NLG 2,50	1,59 1,59 1,53 1,41 1,47	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		3,62	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,90	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 200	1,57	Hiszpania (ze statku)	Pin. Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		2,00	RFN (c/f)	Polska	Rynek: dobry Podaż: słaba Popyt: ograniczony
			1,90		Pin. Pacyfik	
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 20,50 NLG 24,00 NLG 25,50 NLG 28,00	12,05 14,11 15,00 16,47	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
FLADRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 8,00	4,70	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: słaba Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,30	0,85	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,49	0,98			
cały, mrożony na morzu	4-7 szt./kg		0,47	Norwegia (fob) (cif)	Islandia	
patr. - solony maties	7-10 szt./kg	NLG 4,75	2,79		Norwegia	
MAKRELA cała, świeża	400-600 g/szt.	DEM 1,58	1,04	RFN (cif)	Irlandia	Rynek: dobry Podaż: mała
cała, mrożona na morzu	400-600 g/szt.		1,00	Holania (fob)	Holandia	Popyt: dobry
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-200 g/szt. > 23 cm (> 10% tl.)		0,40 0,46	Holandia (fob) (na rynek jap.)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: silny
KALMAR Loligo, cały	26-30 cm/tuba > 36 cm/tuba	PTAS 700 PTAS 1207	5,51 9,50	Hiszpania (na rynek jap.)	łowiska Sahary	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: umiarkowany
Illex bloki, mrożony na morzu	8-12 cm 12-16 cm		1,10 1,05	Holandia (cif)	Rosja	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt.	DEM 6,00 DEM 6,95	3,95 4,57	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: dobry Popyt: dobry
patroszony IQF	2-3 kg/szt. 3-9 kg/szt.	NLG 4,30 NLG 5,50	2,52 3,22	Holandia (cif)	Norwegia	
PSTRĄG żywy	300-500 g/szt.	DEM 4,80	3,15	RFN (fob)	Dania	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
	różna	DEM 6,00	3,95	Holandia	RFN	

Ceny w kwietniu 1996 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W trzeciej dekadzie kwietnia ceny wszystkich asortymentów dorszy podlegały wahaniom, ale na koniec miesiąca były one takie same jak na początku, z wyjątkiem dorsza patr. z gł. S, którego cena była niższa o 0,10 zł.

Z końcem drugiej dekady kwietnia wzrosły ceny wszystkich asortymentów śledzi, przy czym w najwyższym stopniu – o 0,20 zł i 0,30 zł – wzrosły ceny śledzi DA i DB. W tym samym czasie nastąpił także wzrost cen szprotów, z wyjątkiem asortymentu Tc E. Przez cały miesiąc nie zmieniły się też ceny płastug, turbotów i szprota paszowego z przeznaczeniem na piosiloryb.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w kwietniu 1996 r.
(w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.04.	30.04.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	M 36-46 cm	1,60	1,50	1,60	1,60
	patr. z/gł.				
	S 46-70 cm	1,80	1,60	1,80	1,70
	D > 70 cm	1,30	1,20	1,30	1,30
patr. b/gł.	> 27 cm	2,10	2,00	2,10	2,10
Śledź	BDE	1,00	0,90	0,90	1,00
	DE	0,90	0,85	0,85	0,90
	DA	0,70	0,50	0,50	0,70
	DB	0,60	0,30	0,30	0,60
	SE	0,70	0,60	0,60	0,70
	SA	0,40	0,35	0,35	0,40
	SB	0,20	0,15	0,15	0,20
Szprot	TDE > 12 cm	–	–	–	–
	Ta E	0,40	0,35	0,35	0,40
	Tb E	0,35	0,30	0,30	0,35
	Tc E	0,20	0,20	0,20	0,20
Płastuga pełna	DI	0,90	0,90	0,90	0,90
	niesort.	0,75	0,75	0,75	0,75
	MI	0,70	0,70	0,70	0,70
Turbot odgardi.	DI > 1 kg	4,00	4,00	4,00	4,00
	MI > 0,5 kg	3,00	3,00	3,00	3,00
Inne	szprot paszowy	0,08	0,08	0,08	0,08

Ceny skupu ryb w Kołobrzegu

W końcu kwietnia nastąpił spadek oferowanych przez "Barkę" cen skupu na dorsze o 0,20 zł. Podaż surowca była niewielka, gdyż rybacy poszukiwali lepiej płacących kontrahentów. W drugiej połowie miesiąca spadły także ceny śledzi. Natomiast nie zmieniły się ceny szprotów i płastug.

Notowania cen skupu ryb w Kołobrzegu w kwietniu 1996 r.
(w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1.04.-15.04.	16.04.-30.04.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	2,00	1,80	2,00	1,80-2,00
	patr. z/gł. D	2,20	2,00	2,20	2,00-2,20
Śledź	D	0,90	0,80	0,90	0,80-0,90
	SI	0,70	0,60	0,60-0,70	0,60-0,65
Szprot	B	0,40	0,40	0,40	0,40
Płastuga	DI	1,00	1,00	1,00	1,00

Ceny sprzedaży ryb w niektórych portach

W wolnej sprzedaży w portach rybacy uzyskiwali za dorsze podobne ceny jak w marcu. Najdrożej ryby te sprzedawano w Gdyni. W porcie tym bardzo wysoko wyceniane były też śledzie.

W kwietniu wzrosły nieco maksymalne ceny sprzedaży szprotów, natomiast wyraźnie obniżyły się ceny łososi.

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w niektórych portach w kwietniu 1996 r.
(w zł na 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Porty					
		Górki Zachodnie	Gdynia	Hel	Jastarnia	Władysławowo	Łeba
Dorsz	patr. b/gł.	1,90	2,30	1,70	1,90		1,60
	patr. z/gł.	2,00	2,00	1,90		1,90	1,80
Śledź	D	1,20	1,50				
	S	0,80	1,00				
Szprot				0,41-0,55		0,50-0,55	
Płastuga	D			1,00			
Łosoś	D			7,00	7,00		
	S				5,00		

este-es

Rybołówstwem na Zalewie Wiślanym trudni się ok. 250 rybaków zamieszkających przede wszystkim w Tolkmicku - 55 (23%), Kątach Rybackich - 49 (20%), Piaskach - 35 (14%) i Nowej Pasłęce - 35 (14%). W pozostałych portach bazuje 29% ogólnej liczby rybaków. We Fromborku 28, w Krynicy Morskiej 20, w Suchacz 17 i w Kamienicy Elbląskiej 8.

Rybacki Zalew Wiślanego dysponują następującym sprzętem rybackim: łodzie - 221 szt. (łączna moc silników = 12635 KM), żaki - 5257 szt., wonty stylonowe - 8721 szt.,

skich producentów - "Ursus" (22%), "Puck" (19%) i "Rekin" (18%). Spośród zagranicznych znaczenie mają "Volvo" (13%), "Leyland" (6%) i "Mercedes" (5%). W kilku przypadkach stosowane są silniki przyczepne "Evinrude", "Johnson" i "Merkury". Największą średnią mocą charakteryzują się silniki: "Delfin" - 165 KM, "Kamaz" - 153 KM i "Tatra" - 128 KM. Zdecydowanie przeważają silniki typu Diesel (98%). Udział silników benzynowych wynosi zaledwie 2%, ale ich średnia moc (104 KM) jest dwukrotnie wyższa od "ropniaków". Średnia moc

Czym łowią na Zalewie Wiślanym

wonty żyłkowe - 3031 szt.1). Przeważającą liczbę znaków posiadają rybacy Kątów Rybackich i Tolkmicka (łącznie 48%), natomiast wontonów - rybacy Kątów Rybackich, Krynicy Morskiej i Piasków. (rys. 1).

W rybołówstwie używa się trzech rodzajów łodzi rybackich: drewnianych, laminatowych i metalowych. Łodzie drewniane stanowią przewagę w portach zachodnich, laminatowe (lekkie i szybkie) w portach przygranicznych, położonych w pobliżu najwydatniejszych łowisk węgorzowych, tj. Piaskach i Nowej Pasłęce, natomiast metalowe w portach, gdzie silne jest rybołówstwo spółdzielcze - w Tolkmicku, Fromborku i Suchacz. Ogólnie przeważają łodzie laminatowe z udziałem wynoszącym 40%. W ostatnich latach ich liczba wzrosła w każdym porcie. Średnia długość łodzi drewnianych wynosi 6,7 m, metalowych 8,3 m, a laminatowych 8,1 m. Pomimo, iż długości łodzi są zbliżone, to różnią się one wyraźnie średnią mocą instalowanych silników, która dla łodzi drewnianych wynosi 17 KM, metalowych 44 KM, a laminatowych 83 KM (rys. 2).

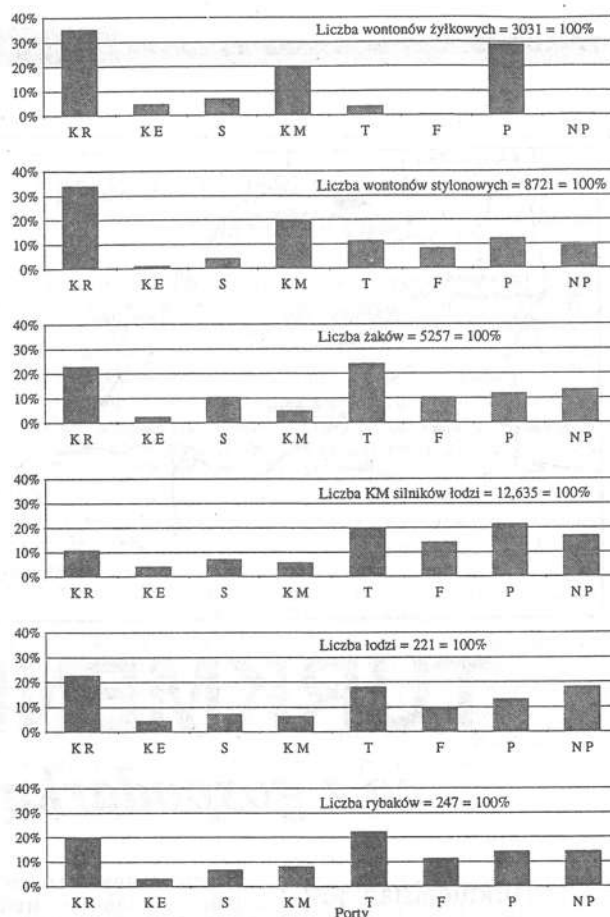
Wśród stosowanych silni-

ników wzrasta od 29 - 52 KM w portach zachodnich (Kąty Rybackie, Kamienica Elbląska, Suchacz, Krynica Morska) do 49 - 82 KM w portach wschodnich (Tolkmicko, Frombork, Piaski, Nowa Pasłęka).

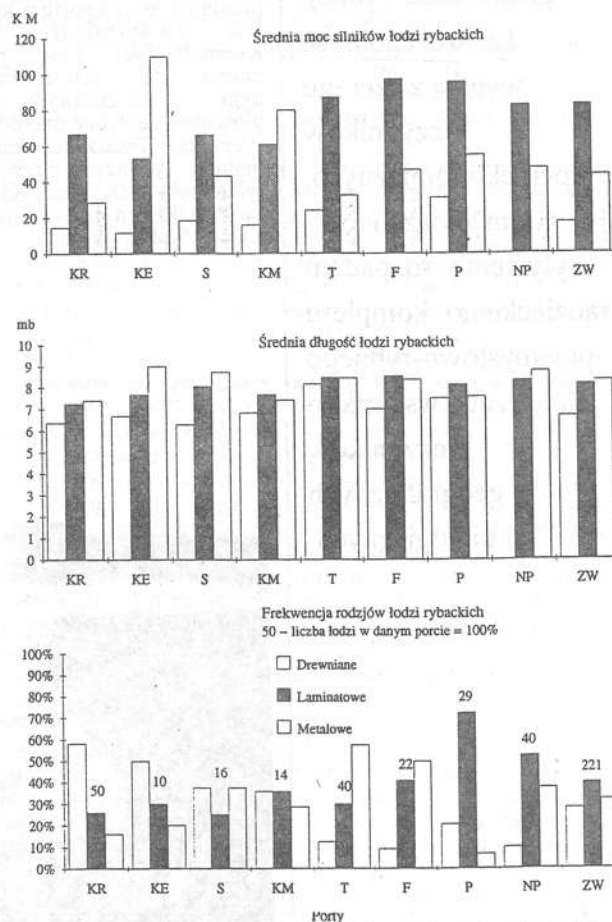
Wśród rybaków, którzy ostatnio najczęściej zainwestowali w rybołówstwo na Zalewie Wiślanym przeważa grupa 30-47 latków, czyli ludzi wiążących swoją dalszą stabilizację zawodowo-ekonomiczną wyłącznie z uprawianiem rybołówstwa na tym akwenie. Ta grupa dysponuje zdecydowanie przeważającą mocą silników (79%), liczbą żaków (73%), wontonów stylonowych (75%) i żyłkowych (74%). Nie bez znaczenia jest też fakt, że grupa ta posiada znaczne doświadczenie zawodowe.

Wiecej inwestują w sprzęt połowowy rybacy portów zachodnich. Takie postępowanie jest podyktowane zarówno koniecznością zwiększenia nakładu połowowego na łowiskach zachodnich o mniejszej wydajności połowowej jak i potrzeba zwiększenia szansy dotarcia do łowisk wschodnich (odpowiednie łodzie, duża moc silników).

Władysław Borowski



Rys. 1. Frekwencja potencjału połowowego rybaków Zalewu Wiślanego.



Rys. 2. Frekwencja, rozmieszczenie i charakterystyka techniczna łodzi i silników łodzi rybackich używanych na Zalewie Wiślanym.



TURKMENISTAN

co z gospodarką rybną?

Turkmenistan jest krajem o niewielkiej aczkolwiek interesującej i specyficznej gospodarce rybnej. Ta szczególność wynika z szeregu czynników socjoekonomicznych, w tym związanych z wpływem i rozpadem radzieckiego kompleksu przemysłowo-rybnego jak i przede wszystkim z czynników geograficznych i biologicznych.

Podejrzewany często o zupełny brak tradycji morskich Turkmenistan posiada spore wybrzeże rozciągające się na przestrzeni około 700 km w południowo-wschodniej części Morza Kaspijskiego. Największym (a jedynym przemysłowym) portem kraju jest Turkmenbaszi (ex-Krasnowodsk) który poza przemysłem petrochemicznym i stocznikiem jest głównym centrum przemysłu rybnego. Pozostałe porty, mające charakter przystani rybackich to Bekdasz, Kizyl-Su, Okarem i Gasan-Kuli. [Mapka]

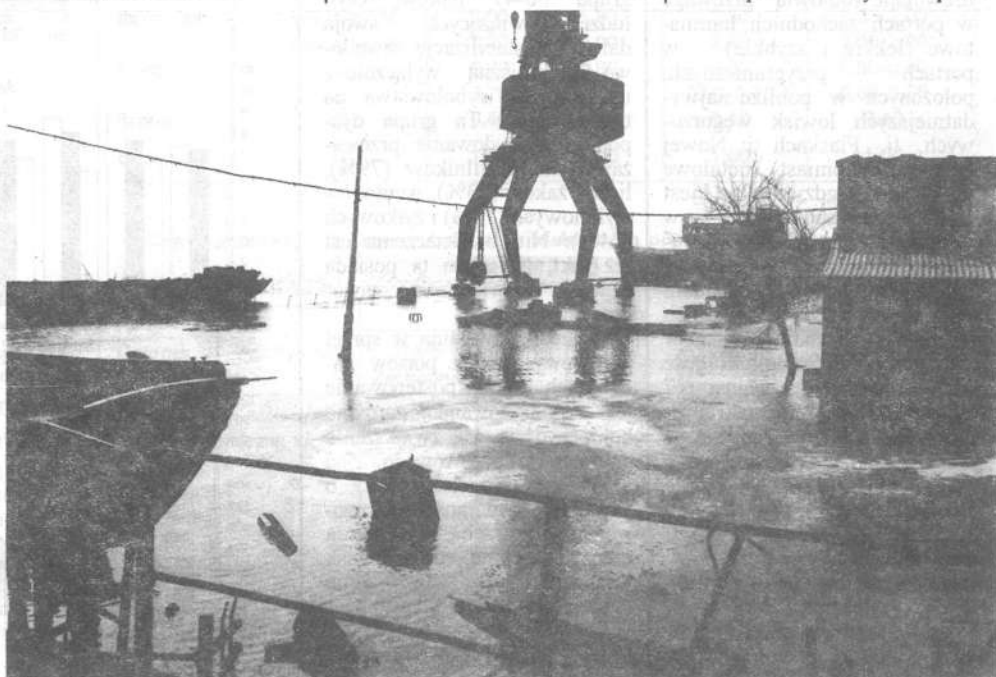
Poza licznymi problemami natury ekonomicznej, zaplecze portowe kraju jest dotknięte problemem podnoszenia się poziomu morza. Po długookresowym opadaniu (28 m p.p.m.), poziom morza podniósł się w ostatnich latach o około 2 m, w tym tylko w 1994 o 25 cm. Zjawisko to ma określone konsekwencje ekologiczne a także bezpośrednie, techniczne, albowiem część instalacji portowych została już zalana.

Rybołówstwo turkmeńskie to przede wszystkim kilka gatunkiem poławianym jest

przede wszystkim jesiotrów, karpia, amura i tołpygi białej. Kwota połowowa Turkmenistanu dla kilki wynosiła w 1995 roku 46000 t co odpowiadało około 19% jej TAC. Dostęp do łowisk jest wolny, nie ma narodowych stref rybołówstwa. Poza specjalną konwencją dotyczącą jesiotra, na mocy której Turkmenistan otrzymuje od Rosji pewną ilość ryby w zamian za ograniczenie połowów własnych, rybołówstwo nie podlega szczególnym obostrzeniom. Połowy kilki mają w Turkmenistanie charakter przemysłowy. Kilką jest rybą światłolubną, która tworzy duże koncentracje w pobliżu źródeł światła. W wypadku dużych jednostek połowowych (50-60 m), odławia się ją z wody bezpośrednio za pomocą pomp, mniejsze jednostki (~26 m) wydobywają rybę za pomocą stożkowych sieci. Zagospodarowanie kilki odbywa się wg. następującego klucza: 50% połowów jest przeznaczonych na produkcję mączki, 25% na produkcję konserw i 25% na zamrożenie. Produkcja mączki oraz bloków mrożonych odbywa się wprost na łowisku. Mniejsze jednostki zdają rybę na statki-bazy. Prawie całe przetwórstwo a przede wszystkim produkcja konserw, skoncentrowane jest w Turkmenbaszi. Pozostałe Przedsiębiorstwa rybackie, w tym kilka hodowlanych zlokalizowanych wewnątrz kraju, praktycznie, pozbawione są bazy przetwórczej.

Gospodarka rybną prze-

Clupeonella delicatula. Połowy Turkmenistanu pochodzą w głównej mierze z Morza Kaspijskiego i tylko w nieznacznej części z rybołówstwa i hodowli słodkowodnej. W 1994 roku, na około 34000 t połowów, ponad 29000 stanowiła kilka. Poza nią, większe znaczenie mają: karp, amur, tołpyga biała, leszcz, sandacz, płoc, okoń a także sum, raki (*Astacus leptodactylus*) i oczywiście jesiotry. Zarówno na wybrzeżu jak i w głębi kraju istnieją dobre warunki naturalne dla hodowli niektórych gatunków ryb a



żywa konsekwencje ogólnych przemian politycznych i socjo-ekonomicznych kraju. Dotkliwy brak środków finansowych i technicznych uniemożliwia niezbędne reperacje i modernizację lądowego zaplecza technicznoprodukcyjnego, w tym stoczni i przetwórnictwa oraz floty. Część statków została wycofana, inne stoją unieruchomione w zagranicznych stoczniach. Aktualnie na 8 jednostek-przetwórnictwa w eksploatacji znajdują się 4 zamrażalnie (50-60 m) i dwie przetwórnice mączki. Na około 30 małych jednostek połowowych (~26m) zaledwie 11 jest operacyjnych. Średni wiek eksploatowanej floty waha się między 22 i 25 lat. Warto przy okazji zaznaczyć, że, niektóre statki-przetwórnice wprowadzone do eksploatacji w latach 60-70 były budowane w Polsce.

Połowy i wyładunki spadły, co jest, tym dotkliwsze że brak środków na sprowadzenie surowca do przetwórstwa. Do niedawna, część surowca przetwarzano w lokalnych zakładach rybnych pochodzących z innych republik ZSRR. Spożycie, które w latach 1980-1990 wahało się między 4,6 i 4,9 kg na głowę mieszkańca, znacznie spadło. Według danych za 1994 rok, średnie spożycie ryb i przetworów rybnych, wynosiło zaledwie 1,9 kg (~3 kg w ośrodkach miejskich i 0,4 kg na wsi). Mimo ogólnych trudności i wobec pilnych potrzeb rynku spożywczego, rząd zmierza do wyprawienia gospodarki rybnej z zastoju. Celem polityki rządu jest doprowadzenie do wzrostu spożycia produktów rybnych do 12 kg na statystycznego mieszkańca rocznie. Zadanie to jest ogromnie trudne z uwagi na skromną bazę surowcową ograniczoną zarówno w sensie ilościowym jak i jakościowym (gatunkowym). Właśnie to "monorybactwo" polegające na oparciu prawie całego przemysłu rybnego na kilce, stanowi o szczególności turkmeńskiej gospodarki rybnej, przynajmniej w jej obecnej postaci. Jednocześnie środki finansowe i techniczne a także zaplecze naukowe są dalece niewystarczające. Jeden z dwóch ośrodków naukowych zajmujących się gospodarką rybną, ex-Tokaspinsk, (dawna filia instytutu z Astrachania) został zamknięty, czynny jest jedynie departament hy-

drobiologii Turkmeńskiej Akademii Nauk.

Pierwszym posunięciem organizacyjnym rządu było powołanie w 1991 roku Państwowego Komitetu do Spraw Przemysłu Rybnego. Instytucja ta przejęła całość turkmeńskiego sektora radzieckiej gospodarki rybnej. Sektor ten poprzednio podlegał regionalnej dyrekcji basenu kaspijskiego "Kasryba" z Astrachania i jej delegaturze z Krasnowodka (Turkmenbaszi).

Obecnie, Komitet zatrudnia w podlegających mu 7 przedsiębiorstwach około 3000 pracowników.

Optymalne wykorzystanie bazy produkcyjnej i surowcowej, warunkując wzrost zaopatrzenia w ryby i produkty rybne wymaga znalezienia rozwiązań dla szeregu problemów. Najbardziej palącymi wśród nich wydają się być:

- wyznaczenie dostępnych zasobów rybnych w tym hodowlanych, oraz metod ich zagospodarowania. Wiąże się to z optymalizacją nakładu połowowego i uporządkowaniem spraw dotyczących floty oraz doinwestowaniem gospodarki hodowlanej,
- odrestaurowanie zagrożonego zalaniem zaplecza stocznioowego,
- modernizacja i reorganizacja zaplecza przetwórstwa, w tym sektora produkcji mączki rybnej,
- reorganizacja rynku rybnego,
- wyznaczenie warunków przywazyacji oraz sektorów gospodarki rybnej najbardziej na nią podatnych.

Mimo bieżących trudności, Turkmenistan może stać się interesującym partnerem handlowym, zważywszy że dysponuje poszukiwanymi bogactwami naturalnymi. W wypadku przeznaczenia większości poławianej kilki na mączkę, (co nie jest wykluczone ze względu na aktualny stan zaplecza produkcyjnego) przetwórstwo i rynek jeszcze bardziej odczuwa deficyt ryby konsumpcyjnej. Wzrost importu stanie się nieodzowny. Natomiast, wśród występujących w Turkmenistanie ryb szlachetnych, "pro-eksportowych", znaleźć można: jesiotrowate, (kawior), sandacza, okonia, raki, suma i inne poszukiwane gatunki.

J. Lukomski
- FIC Nantes, Francja

Spotkanie rybaków, przetwórców i handlowców

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa zorganizowało w dniu 16 maja 1996 r. spotkanie rybaków, przetwórców i handlowców, które miało umożliwić zainteresowanym przedstawienie problemów nurtujących te środowiska w kontekście możliwości ich wspólnego rozwiązania. Stowarzyszeniu zależy bowiem na zorganizowaniu współdziałania tych grup podmiotów gospodarczych, gdyż jak potwierdza to doświadczenie Zachodu, najlepsze efekty osiąga się właśnie tą drogą.

Spotkaniu przewodniczył prof. Zygmunt Polański, dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego i zarazem wiceprezes Stowarzyszenia. Prelekcję wprowadzającą do dyskusji wygłosił pan Ireneusz Wójcik. Tematem tego interesującego wystąpienia były rozwiązania systemowe związane z obrotem rybą - zagadnienia obrotu w aspekcie handlu z Unią Europejską i przyszłej z nią integracji.

W dyskusji podnoszono cały wachlarz problemów. Nie było jednak typowego dla poprzednich spotkań narzekania i wzajemnego obwiniania się rybaków i przetwórców za brak zrozumienia dla stanowiska strony przeciwnej, kiedy to obydwie strony starały się podkreślić napotymane trudności i swoje potrzeby w procesie wprowadzania ryby i jej przetworów do obrotu. Mniej wówczas mówiło się jak te problemy rozwiązać własnymi siłami. Tym razem dominowało uznanie konieczności współpracy i dobrego przygotowania się do konfrontacji z wymogami Unii Europejskiej.

Nie dla wszystkich wydaje się oczywiste, że w działalności gospodarczej, i nie tylko, fundamentalne znaczenie ma dysponowanie potrzebną informacją, zasobem wiedzy umiejętnie wykorzystywanej. Działające w rozproszeniu podmioty gospodarcze nie są w stanie same sobie tego zagwarantować. Natomiast może im w tym pomóc Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa i Morski Instytut Rybacki. Z jednej strony, obie te instytucje mogą informować zainteresowanych o tym jak funkcjonuje branża rybną za granicą, w różnych aspektach w zależności od potrzeb informacyjnych, a z drugiej strony gromadzić, analizować i przetwarzać informacje o naszej morskiej gospodarce rybnej dla jej potrzeb. Konieczna jest tu współpraca wszystkich podmiotów gospodarczych. Dotychczasowe próby zbierania informacji poprzez ankiety spotykały się ze słabą reakcją - odpowiada na nie około 10% ankietowanych. Może to oznaczać, że nie zależy im na pokazywaniu sytuacji jaka rzeczywiście istnieje i na jej diagnozowaniu. Trzeba też jasno powiedzieć, że ci, którzy nie odpowiadają na zaproszenia do wzięcia udziału w takim jak to spotkaniu sami odcinają się od źródła informacji.

Wszyscy ci, którzy ubiegali się o uprawnienia eksportowe wiedzą jak ostre są wymagania wobec samych zakładów. Teraz dochodzi nowy element, system zapewnienia jakości i bezpieczeństwa żywności wytwarzanej w zakładzie, którym jest również poławiający kuter. Tak więc czeka nas obowiązek wprowadzenia HACCP, a w ślad za nim kontrole obejmować będą cały łańcuch produkcyjny, od kutra po system dystrybucji gotowego produktu. Szczęśliwie się złożyło, że MIR podjął akcję upowszechniania HACCP, wspólnie z FAO. Na razie związane z tym seminaria mają ograniczony zasięg. W przyszłości przewiduje się spotkania w ramach Stowarzyszenia poświęcone temu systemowi, a także wydanie przez MIR przewodnika do przygotowania HACCP w przedsiębiorstwie przemysłu rybnego.

Zapotrzebowanie na bezpośrednią roboczą dyskusję, w nieco węższym gronie przedstawicieli morskiej gospodarki rybnej, w sprawach istotnych dla branży rybnej, a m.in. jak włączyć się w proces przekształceń, jak budować struktury rynkowe, np. aukcje, jak zwalczać nieuczciwą konkurencję, jak zapewnić regularne dostawy surowca bałtyckiego do przetwórstwa, zbieranie opinii nt. istniejącego ustawodawstwa, jak polepszać jakość - wszystko pod kątem tych wymogów, potrzeb i działań jakie nas czekają w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej - zaowocowało przyjętą na spotkaniu propozycją powołania grupy roboczej. Sprawami organizacyjnymi jej funkcjonowania zajmie się Biuro Stowarzyszenia.

Warto również wspomnieć, że krajowa firma INVAC INTERVAC produkująca opakowania z tworzyw sztucznych chciałaby dostosować swój profil produkcyjny do potrzeb przemysłu rybnego. W związku z tym wzięła udział w tym spotkaniu, prezentując niektóre ze swych wyrobów demonstrujących jej możliwości. Zaoferowała też uczestnikom spotkania degustację owoców morza, za co jej w tym miejscu dziękujemy.

Stanisław Michalski



NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Przetwórstwo ryb słodkowodnych i wyposażenie dla małych zakładów

Pod powyższym tytułem ukazała się w języku angielskim nakładem FAO w Rzymie interesująca szczególnie dla małych zakładów przetwórstwa ryb słodkowodnych publikacja, stanowiąca przegląd sytuacji w rybołówstwie śródlądowym Europy. Uwzględniono w niej szczególnie problematykę przetwórstwa podstawowych, przemysłowych gatunków tego rybołówstwa, a przede wszystkim wyposażenia w podstawowe i stosunkowo nieskomplikowane urządzenia do ich obróbki w małych zakładach produkcyjnych. Autorami tej publikacji opracowanej na życzenie FAO są specjaliści z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, prof. Piotr Bykowski i prof. Daniel Dutkiewicz.

W kolejnych rozdziałach autorzy omawiają cechy charakterystyczne głównych gatunków ryb słodkowodnych jako surowca do przetwórstwa, poszczególne fazy tzw. przetwórstwa wstępnego (sortowanie, odłuszczenie, mycie, płukanie, odgławianie, patroszenie, przycinanie porcji rybnych, filetowanie, odkórzenie, oddzielanie ości od mięsa, itp.), a następnie charakteryzują poszczególne linie technologiczne do tak zwanego przetwórstwa właściwego wraz z podaniem przykładów linii technologicznych dla ważniejszych gatunków ryb słodko-

wodnych, w tym pochodzących z hodowli również w Polsce (podchładzanie, mrożenie, wędzenie, produkcja paszy płynnej z odpadów itp.).

Końcowe rozdziały publikacji autorzy poświęcili problematyce opakowań, oznaczeń handlowych produktów, ich składowania oraz zagadnieniom lokalizacji zakładów, ich rozmieszczeniu, problemom socjalnym, sanitarnym, kontroli jakości, higienie itp. Praca jest bogato ilustrowana; zawiera 35 rysunków różnych prostych maszyn przetwórstwa oraz schematy linii produkcyjnych, plan zakładu produkcyjnego itp. Warto nadmienić, iż wiele maszyn i urządzeń przedstawionych w tej publikacji zostało zaprojektowanych i wyprodukowanych w Zakładzie Budowy Prototypów i Obsługi Technicznej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Pionierski charakter tej potrzebnej w praktyce przemysłowej pozycji oraz wysoka ranga wydawcy - FAO Rzym - w pełni uzasadniają złożenie autorom serdecznych gratulacji.

Z omawianą tu publikacją można zapoznać się w Bibliotece MIR w Gdyni.

H. G.

Bykowski P., Dutkiewicz D.: Freshwater Fish Processing and Equipment in Small Plants, FAO Fisheries Circular No. 905, FAO, Rome 1996, ss. 59, poz. bibl. 28.

Nowy Podsekretarz Stanu w MTiGM

Kpt. ż. w. inż. Piotr Nowakowski został z dniem 14 maja 1996 r. powołany przez Prezesa Rady Ministrów na stanowisko Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. Poprzednio pełnił funkcję dyrektora naczelnego Urzędu Morskiego w Szczecinie. Zakres odpowiedzialności nowo mianowanego wiceministra obejmuje sprawy morskie.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa wraz z Redakcją "Wiadomości Rybackich", organu Stowarzyszenia, życzą Panu Ministrowi pomyślności, wyrażając przekonanie, że sprawy morskiej gospodarki rybnej pozostaną mu nadal bliskie.

Od Redakcji: Środowisko morskie od dłuższego czasu postulowało przywrócenie stanowiska wiceministra ds. morskich w MTiGM. Wyrażamy głęboką nadzieję, że to powołanie stanowi spełnienie naszego ważnego oczekiwania.

Dobre prognozy na Dalekim Wschodzie

Według wstępnych szacunków Rosyjskiego Komitetu Rybołówstwa rysują się dobre perspektywy dla rybołówstwa dalekowschodniego. Z tego źródła pochodzi aż 65% dostaw ryb na rynku całej Rosji. W tym roku ma być podobnie. Oczekuje się, że globalne połowy ryb, skorupiaków i innych organizmów morskich wyniosą w tym roku 2 877 000 ton czyli będą o 3,9% wyższe niż w 1995 r., zaś produkcja sektora rybnego na cele konsumpcyjne wzrośnie o 1% w porównaniu z rokiem poprzednim i wyniesie około 1 357 000 ton.

Worldfish Rep. nr 15, 1996

Reklama produktów rybnych w W. Brytanii

Aby zapobiegać okresowym fluktuacjom popytu na produkty rybne Organizacja Brytyjskiego Przemysłu Rybnego postanowiła rozpocząć w kwietniu br. intensywną kampanię reklamową tych produktów. Do tej pory poszczególne firmy rybackie i przetwórcze bardzo rzadko, jeśli w ogóle, decydowały się na reklamowanie swoich produktów. Jet to bowiem operacja bardzo droga, na której zresztą korzystają wszyscy producenci przetworów rybnych, a nie tylko ci, którzy płacą za promocję. Obecna kampania reklamowa potrwa w Wielkiej Brytanii około 3 lat i ma pochłonąć 6,5 mln funtów szterlingów. Część tych funduszy dają firmy rybackie i przetwórcze, natomiast 2,6 mln funtów uzyskano z grantu Unii Europejskiej.

Organizacja Brytyjskiego Przemysłu Rybnego zamierza także prowadzić systematyczne badania rynku produktów rybnych oraz preferencji konsumentów. Reklamy produktów rybnych od końca kwietnia br. ukazują się regularnie na łamach różnych dzienników i tygodników o zasięgu ogólnokrajowym oraz nadawane są w radiu i telewizji. Cały kraj pokryły też plakaty reklamowe, na których informuje się o walorach smakowych i zdrowotnych produktów rybnych.

Worldfish Rep. nr 14, 1996

W Rosji ulga w podatku VAT

Rosyjski Komitet Rybołówstwa poinformował rybaków, że nie będą musieli płacić z góry podatku VAT od swoich wyładunków ryb. Pomimo, że podatek ten był następnie refundowany, jego pobór przez władze celne był dodatkowym obciążeniem dla rybaków i firm rybackich nie posiadających często wystarczających środków finansowych na pokrycie kosztów bieżących działalności. Nowe rozporządzenie weszło wprawdzie w życie w kwietniu br., jednak objęło wstecz wszystkie sprawy sporne związane z wpłacaniem i refundacją tego podatku począwszy od 1 stycznia 1996 r. Rozporządzenie to reguluje także kwestie całkowitego zwolnienia od podatku VAT oraz jego obniżkę w przypadku sprzedaży mączki rybnej i surowców rybnych do przetwórstwa przemysłowego.

Worldfish Rep. nr 15, 1996

A. G.



Somalia udostępnia swoją strefę rybacką

Po wielu latach niepewności i niezdecydowania władze Somalii zdecydowały się wreszcie udostępnić swoją 200-milową strefę rybacką obcym statkom rybackim na zasadach licencji. Wody szelfu somalijskiego są zaliczane do żyznych, a szczególnie obficie występują tam ryby tuńczykowate. Wielu armatorów rybackich, posiadających statki do połowu tuńczykowatych zgłosiło już władzom somalijskim zainteresowanie nabyciem licencji. Szczegółowe dane dotyczące warunków nabywania licencji można uzyskać pod adresem:

AFMET

Fax nr: + 44-171 753 0225

FNI Nr 4/96

HG

Rosyjskiemu przedsiębiorstwu grozi bankructwo

Rosyjskiemu Dalekowschodniemu Przedsiębiorstwu Rybackiemu TURNIF PLC grozi bankructwo. Sprawę tę rozpatruje Terytorialny Sąd Arbitrażowy we Władywostoku. Dyrektor Piotr Sawczuk oświadczył, że przedsiębiorstwo wykazało deficyt w wysokości 2,1 mln dolarów, w tym dług w stosunku do państwa wynosi 80%. Przedsiębiorstwo to wiąże pewne nadzieje z pomyślnie zakończonym niedawno sezonem połowowym mintaja, z czego wpływy w wysokości 7-8 milionów dolarów pozwolą na zmniejszenie obecnego deficytu. Eksperti rybacy twierdzą, że przy umiejętnej eksploatacji flota tego przedsiębiorstwa mogłaby w przeciągu jednego roku przynieść zyski od 20 do 30 milionów dolarów. Wielu udziałowców przedsiębiorstwa domaga się coraz energiczniej ścisłej kontroli nad zarządkiem i eksploatacją floty.

FNI Nr 4/96

HG

Islandia ostrzega zagranicznych rybaków

Władze Islandii ostrzegły niedawno zagranicznych rybaków połowiących karmazyna w pobliżu granicy z 200-milową strefą ekonomiczną tego kraju, że każde naruszenie granicy strefy spotka się natychmiast ze zdecydowaną akcją ze strony straży przybrzeżnej. Zagraniczne trawlerzy

poławiają w rejonie Reykjanes Ridge głównie karmazyny i inne ryby białe, których stada koncentrują się właśnie tuż przy granicy z islandzką strefą ekonomiczną. W rejonie tym połowiają głównie trawlerzy z Portugalii, Niemiec, Hiszpanii, Estonii, a także z Rosji i Islandii. Niedawno doszło do incydentu między rosyjskim trawlerem, a islandzkim trawlerem-przetwornią, któremu rosyjski statek odciągnął w nieznanym kierunku sieci. Władze Islandii i Rosji postanowiły przedyskutować sprawę utworzenia specjalnego komitetu, który nadzorowałby operacje trawlerów rosyjskich i islandzkich na tym akwenie i innych akwenach położonych na wodach międzynarodowych.

Worldfish Report nr 15, 1996

A.G.

Japońscy wielorybnicy zakończyli sezon 1995/96

Niedawno pięć japońskich statków wielorybnych powróciło do portów macierzystych po zakończeniu połowów wielorybów na Morzu Antarktycznym. Statki te odłowiły 440 płetwali, tj. o 100 więcej niż w 1994 roku. Około 1900 ton mięsa wielorybiego wyładowano w porcie Nagasaki. Będzie ono sprzedawane we wszystkich prefekturach Japonii po rozdzieleniu przez Japoński Wielorybny Instytut. Badawczy, który zajmuje się zarówno badaniami jak również dystrybucją kwot połowowych i wykorzystywaniem mięsa wielorybiego. Japonia prowadzi od 1987 r. połowy wielorybów dla tzw. celów badawczych, które zostały zaaprobowane przez Międzynarodową Komisję Wielorybniczą. W czerwcu ubiegłego roku Komisja ta jednak zawiesiła prowadzenie tego rodzaju połowów i od tego czasu japońscy wielorybnicy znaleźli się pod presją społeczności międzynarodowej, a zwłaszcza ugrupowań ekologicznych, które stanowczo domagają się całkowitego zaprzestania połowów na wieloryby.

Worldfish Report, nr 15, 1996

A.G.

Rekordowe wyniki chilijskich sejnów

Chilijskie sejny okrężnicowe połowiające rybę na mączkę osiągnęły w roku 1995 bardzo dobre wyniki połowowe. Rekordowy wynik na jeden statek 70 170 ton uzyskał sejn TOL-TEN, posiadający ładownię o pojemności 1025 m³. Armatorem jego jest firma ITATA. Następne z kolei jednos-

tki w tej klasyfikacji, które uplasowały się w pierwszej dziesiątce osiągnęły w roku 1995 połowy w wysokości od 69 tys. do 57 tys. ton.

FNI Nr 4/96

HG

Przebudowa statków rosyjskich w Niemczech

Stocznia Remontowa NEPTUN w Rostocku dokonała ostatnio gruntownej przebudowy dwóch trawlerów zamrażalni, które zbudowane zostały w roku 1985 w stoczni dawnej NRD w Stralsundzie dla byłego Związku Radzieckiego. Statki te o długości całkowitej 62,2 m należały dotychczas do rosyjsko-amerykańskiego joint venture, a obecnie – po dokonanej przebudowie i dodatkowym wyposażeniu – armatorem ich jest firma JVKG-1 Ltd. bazująca na wyspach Marshalla. Firma ta, która powstała 3 lata temu eksploatuje 10 jednostek zbudowanych w stocznich byłej NRD w latach 1981-85. Udziałowcami tej firmy są inwestorzy z Rosji i z USA. Kredytów na jej działalność udzieliły: stocznia niemiecka, jedna z amerykańskich instytucji ubezpieczeniowych oraz banki w Niemczech i Norwegii.

W ramach dokonanej modernizacji i przebudowy jednostki te wyposażono w najnowszą aparaturę hydrolokacyjną i nawigacyjną, wymieniono całość urządzeń połowowych i przetwórczych, a także zainstalowano nowe horyzontalne szafy zamrażalnicze o wydajności 28 ton ryb na dobę.

FNI Nr 4/96

HG

Nowy supertrawler dla Rostocku

Stocznia holenderska YVC Yesselwerf koło Rotterdamu kończy budowę ogromnego trawlera przetwórci o długości całkowitej 116,4 m, przeznaczonego dla niemieckiego armatora Odebank Hochseefischerei GmbH w Rostocku. Statek przeznaczony jest do połowów ryb pelagicznych, głównie makreli, ostroboka, argentyń i błękitka.

Urządzenia zamrażalnicze firmy GRESCO pozwalają na zamrożenie w ciągu doby do 280 ton ryby. Statek posiada trzy ładownie, w których składować można łącznie 175 tys. mrożonych bloków rybnych.

FNI Nr 4/96

HG

Z KART HISTORII

Przed 75 laty

● W 1921 r. sporządzono pierwsze w Drugiej Rzeczypospolitej zestawienia statystyczne, ukazujące ówczesny stan naszego morską rybołówstwa. Pracowało w nim 1143 stałych i 63 sezonowych rybaków, posiadających 61 kutrów motorowych (z czego w Helu 42), 13 kutrów żaglowych, 4 łodzie motorowe, 75 większych i 766 małych łodzi wiosłowo-żaglowych.

Przed 65 laty

● 22 maja 1931 r. powstało pierwsze w historii naszego rybołówstwa morską przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich, noszące nazwę: "Morze Północne" - Polsko-Holenderska Spółka Siedziwa S. A., Gdynia, w skrócie "Mopol". Jego flota składała się z 4 ługrów parowych ("Halina", "Kornelia", "Maria", "Wanda") i 4 ługrów motorowych ("Basia", "Irena", "Kasia", "Zofia"). Załogi tych statków stanowiły początkowo niemal wyłącznie Holendrzy, a ich bazą był holenderski port Vlaardingen.

Przed 55 laty

● W maju 1941 r. na naszym wybrzeżu morską, okupowanym przez Trzecią Rzeszę, czynne były 124 kutry, 10 łodzi motorowych oraz 160 łodzi wiosłowo-żaglowych. Był to okres, w którym stan floty rybackiej wspomnianego obszaru osiągnął najwyższy poziom liczebny na przestrzeni całej drugiej wojny światowej.

Przed 50 laty

● Kuter "Maria", należąca do "Dalmoru", wyszedł z Gdyni 6 maja 1946 r. na Bałtyk, jako pierwszy statek tego przedsiębiorstwa, które w ten sposób zapoczątkowała działalność połowową.

● 17 maja 1946 r. w wieku 68 zmarł Antoni Hryniewicz, w okresie międzywojennym naczelnik Morską Urzędu Rybackiego w Gdyni, od kwietnia 1945 r. dyrektor Głównego Morską Urzędu Rybackiego w Gdyni. Był człowiekiem niezwykle zasłużonym dla polskiego rybołówstwa morską.

● 18 maja 1946 r. do Gdyni wszedł pierwszy trawler "Dalmoru" - "Kastor", przypraważony przez szypa Pawła Gica z Wielkiej Brytanii.

Przed 45 laty

● 1 maja 1951 r. przedsiębiorstwo "Dalmor" przejęło ze Stoczni Północnej w Gdańsku pierwszy ługrotawler typu B-11, który otrzymał nazwę "Kullik".

Przed 40 laty

● 12 maja 1956 r. do przedsiębiorstwa "Arka" w Gdyni nadszedł z zachodnich Niemiec pierwszy transport fileciarek i ośkórzaek do obróbki mechanicznej ryb. Były to pierwsze w Polsce urządzenia tego rodzaju.

Przed 35 laty

● Przewodniczący bawiącej w Gwinei delegacji polskiego rybołówstwa morską, dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Rybnej J. Sołtan, podpisał 10 maja 1961 r. z rządem tego kraju umowę o utworzeniu Gwinejsko-Polskiego Towarzystwa Rybołówstwa Morską "Sogupol" z siedzibą w Konakry. Spółka ta rozpoczęła działalność z dniem 16 maja 1961 r. Polska baza rybołówstwa kutrowego istniała w Konakry już od grudnia 1960 r. Jej kierownikiem był L. Stefański, ówczesny dyrektor przedsiębiorstwa "Szkuner" we Władysławowie.

● 11 maja 1961 r. cztery kutry z przedsiębiorstwa "Szkuner" wyszły z Władysławowa na Morze Północne, gdzie miały poławiać rybą białą. Kierownikiem tej wyprawy był J. Netzer. W końcu maja kutry te sprzedały około 25 ton ryb w Aberdeen w Szkocji. Było to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie "Szkunera".

Przed 30 laty

● 20 maja 1966 r. ukazało się zarządzenie ministra żegluga o przeniesieniu Zjednoczenia Gospodarki Rybnej z Warszawy do Szczecina na podstawie uchwały Rady Ministrów z 11 stycznia 1966 r. Przeniesienie to nastąpiło faktycznie 1 czerwca 1966 r.

Przed 20 laty

● Od 29 maja 1976 r. w Australii i Nowej Zelandii przebywała polska misja gospodarcza, w skład której wchodził wicedyrektor "Dalmoru" J. Latanowicz. Przeprowadził on rozmowy z przedstawicielami wymienionych krajów na temat ewentualnej ich współpracy z Polską w dziedzinie rybołówstwa morską.

Andrzej Ropelowski

Spór o połowy wokół Wysp Kurylskich

Kolejny już impas nastąpił w negocjacjach rosyjsko-japońskich w sprawie ustalenia zasad połowu ryb wokół Wysp Kurylskich. Winą za ten stan rzeczy przedstawiciele Rosji obarczają władze Japonii. Zdaniem Aleksandra Rodina, wiceprzesa Rosyjskiego Komitetu Rybołówstwa, jedyną przeszkodą stojącą na drodze do zawarcia rosyjsko-japońskiego porozumienia rybackiego jest brak zgody władz Japonii na kontrolę japońskich statków rybackich przez rosyjskich inspektorów.

Tego rodzaju postawa władz Japonii wynika z faktu, że Japonia konsekwentnie utrzymuje, że Wyspy Kurylskie stanowią integralną część jej terytorium i są tylko tymczasowo okupowane przez Rosję. Dlatego też Japończycy nie chcą uznać prawa Rosji do kontrolowania japońskich statków rybackich. Oznaczałoby to bowiem uznanie de facto prawa Rosji do tych wysp i położonych wokół nich akwenów połowowych. Ostatnio Rosjanie po raz pierwszy poinformowali o kosztach ewentualnego zwrotu Kuryl Japonii. Otóż rosyjski przemysł rybny (innego przemysłu w zasadzie na tych wyspach nie ma) miałby stracić rocznie 2 mld dolarów. Na tyle bowiem Rosjanie wycenili swoje dochody uzyskiwane z połowów i przetwórstwa głównie łososi i krabów. Być może jest to próba sondażu Japończyków i sprawdzenia ile skłonni byłiby zapłacić za oddanie im w bliźszej nieokreślonej jeszcze przyszłości Wysp Kurylskich.

Worldfish Rep. 1996, nr 14.

A. G.

Konflikt o dostęp do zasobów ryb w Zatoce Ryskiej

Trwający już około 2 lata konflikt między Łotwą i Estonią dotyczący granicy morską między obu tymi państwami, a w rzeczywistości dostępu do obfitującego w ryby akwenu wokół wyspy Ruhnu, nie został do tej pory rozwiązany środkami dyplomatycznymi. W kwietniu br. Łotwa jednostronnie wyznaczyła linię graniczną w Zatoce Ryskiej w ten sposób, że w ramach łotewskich wód terytorialnych znalazły się obszary tej zatoki "wiążzone" w 1993 r. przez Estonię do jej terytorium. Władze Łotewskie określały wprowadzić obecną granicę morską z Estonią mianem "tymczasowej granicy", jednak wysłały niedawno w sporny rejon okręty wojenne, aby chronić swoich rybaków przez okrętami straży granicznej Estonii, która nie wpuszcza na ten akwen żadnych obcych statków rybackich.

Sekretarz stanu w łotewskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maris Riekstins powiedział niedawno, że Łotwa starać się będzie rozwiązać ten konflikt wyłącznie metodami dyplomatycznymi. Jednak na morską granicy między obu tymi państwami utrzymuje się od paru tygodni napięcie. Okręty estońskiej straży granicznej nie wpuszczają statków rybackich w sporny rejon wokół wyspy Ruhnu, natomiast władze łotewskie zaproponowały niedawno Estonii kompromis polegający na tym, że rejon zostaby oddany pod kontrolę Łotwy, natomiast rybacy estońscy mogliby tam poławiać bez wykupywania licencji. Władze Estonii nie zmieniły jednak swojego stanowiska i nie zareagowały zgodnie z oczekiwaniami na ten "gest dobrej woli" - jak to określili M. Riekstins.

Jest pewnym paradoksem, że oba kraje uczestniczą w programach współpracy państw położonych w basenie Morza Bałtyckiego i przywódcy tych krajów spotykają się od czasu do czasu, aby przedyskutować sprawę utworzenia "Północnoeuropejskiego Ugrupowania Gospodarczego". Nie potrafiła jednak dojść do porozumienia w sprawie wyznaczenia wspólnie akceptowanej granicy morską. Należy przypomnieć, że podobny spór w sprawie delimitacji toru wodnego do portu w Antwerpii trwał aż 25 lat między Holandią i Belgią, które należały do EWG i zgodnie współpracowały ze sobą w wielu innych dziedzinach.

A. G.